GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę **Nro. 37.** 7. Marca 1818.

Na ćwierć roku, to iest od dnia 1go Kwietnia do ostatniego Czerwca, przyymuie się na tę gazetę prenumerata w Piętnastu Złotych Reńskich w Walucie Wiedeńskiey. Nowi Prenumeratorowie zechcą ią zatem ieszcze przed końcem tego miesiąca na naybliższych C. K. Stacyach pocztowych, a we Lwowie w Expedycyi C. K. Poczty naczelney zapisać, aby według ich liczby nakład mógł bydź powiększonym.

Wiadomości zagraniczne.

Kraie Barbaryyskie.

Paryzki dziennik rospraw (Journal des Debats) donosi, że listy z Mahonu potwierdzaią to wszystko, co niedawno słyszano w Hiszpanii i w innych Kraiach o oburzaiącem postępowaniu nowego Deja Algierskiego. Mahomed, którego Turcy, na nieludzkość Deja rozgniewani, w Konstantynie Dejem w mieysce iego obrali, a który po przegraney potyczce (*iak z numeru 33go gazety naszey wiadomo*) wygnanym został z Algieru, bawi teraz w Mahonie, gdzie cudowne prawie wyrwanie się iego ze szponów rywala, stało się przedmiotem powszechnego zadziwienia. Co o córce Ajenta wexlowego przy Konzulacie Angielskim, którey piękność bydlęcą namiętność Deja zapaliła, tudzież o porwaniu młodey Francuzki, wsadzoney równie do haremu Deja, i o uwięzieniu osób do Poselstwa Angielskiego należących głoszono, — to wszystko potwierdzaią zeznania Mahomeda i tych wszystkich, którzy mieli szczęście umknąć z nim na wyspę Minorkę."

„Takie było (pisze daley dziennik rospraw) położenie Algieru w czasie, gdy Mahomed z mnóstwem kupców oddalił się z tamtąd w połowie miesiąca Grudnia. Skrytobóyca opanował berło i panuie nad Ludem, który zdolnym iest zupełnie do służenia za ślepe narzędzie iego szaleństwu i chciwości rabunku. Taki stan rzeczy, którego skutkiem iest zgwałcenie wszystkich ustaw prawa Narodów, tyczącego się handluiących Ludów ucywilizowanych, musi przekonać Europę o konieczności powstania przeciwko Rządom Barbaryyskim. Honor i naydroższe interessa nakazuią, aby użyć nakoniec zdrowey i dzielney polityki przeciwko tym Afrykanom*).

*) Godna uwagi iest rzeczą, że ministeryalna gazeta Londyńska Kuryer, dochodząca do dnia 10go Lutego, wątpi z naywiększą upartością o wszystkich tych wiadomościach z Algieru, twierdząc, że listy z Gibraltaru pod dniem 15. Stycznia nic o tem nie donoszą, i że listy z Genuy pod dniem 26. Grudnia, nadeszłe do bawiącego w Londynie Konzula Sardyńskiego, o powrócie z Algieru do Genuy byłego Wice-Konzula Sardyńskiego Delfino, nic nie wspominaią.

Ameryka Hiszpańska.

Przez ostatni statek pocztowy z Rio-Janeiro, otrzymano w Anglii wiadomości o położeniu rzeczy nad rzeką la Plata. Artigasowi źle się powodziło. Oddział woyska iego, który ciągnął z nad rzeki Uruguay dla dania odporu Jenerałowi Portugalskiemu, został pobitym, a z dwoch Dowodców tey dywizyi, ieden, nazwiskiem Verdun, dostał się w niewolą, drugi zaś, nazwiskiem Mondragon, na placu poległ. Otorguez blokował wprawdzie ieszcze swierdzę Montevideo, lecz 400 Murzynów, którzy do dywizyi iego należeli, przeszło do Portugalczyków pod warunkiem, aby ich do Buenos-Ayres odesłać, co też nastąpiło. Jenerał Pinto, Gubernatorem w Montevideo mianowany, wyiechał z Rio-Janeiro w miesiącu Listopadzie; miał ón wyruszyć na granicę z 3000 iazdy dla wzmocnienia Jenerała Lekora. Połączywszy się, ruszą ku rzece Uruguay, którą Portugalczykowie, iak się zdaie, granicą swoią uczynić zamyślaią. Niepoięta opieszałość pochodu Jenerała Lekora, tudzież spokoyność, z iaką się małey liczbie powstańców w Montevideo blokować dozwalał, zaszkodziły bardzo karności woyska i sławie iego.

W Montevideo aresztowano kilku niespokoynych Hiszpanów. Odesłano ich do Rio-Janeiro na Portugalskim brygu woiennym. Jest między nimi dwóch mnichów, nazwiskiem Borras i Oliden.

Odebrano także w Anglii wiadomość z południowey Ameryki o uroczystem dnia 10. Li-

X

słopada zaprowadzeniu Rządu powstanców w Angosturze. Naczelnikiem iego iest Bolivar; Jea, Admirał Brion i Martinez otrzymali ster Wydziałów skarbowego, woiennego i sprawiedliwości. Ustanowiono także Sąd handlowy. Jenerałowie: Monagas, Bermudez, Arismende, Gomez, Paez i Cedeno, mianowani Gubernatorami Prowincyy Barcellony, Kumany, wyspy S. Małgorzaty, Varinasu i Guajany. Woysko regularne Wenezuelańskie ma wynosić 14,000 głów.

Powstańcy południowo Amerykańscy zdobyli okręt Hiszpański, płynący z Kadyxu do Limy. Ładunek iego szacowany 400,000 dollarów; zaprowadzili go do Valparaiso.

Francya.

O spiknieniu się na życie Xięcia Wellingtona, umieścił dziennik Frankfórtski z dnia 19go Lutego co następuie: „Według naynowszych wiadomości z Paryża, zdaie się zamach na życie Xięcia Wellingtona uknowany, z Niderlandów pochodzić. W wieczor, nim do niego strzelono, otrzymał on od iednego z przyiacioł swoich z Bruxelii list, z doniesieniem, że mu pewna osoba ów spisek wyiawiła. Taż sama osoba przyrzekła dać dokładne objaśnienie, ieżeliby się losem proskrybowanych Francuzow zainteressowano. Goniec pocztowy z Bruxelii do Paryża przybyły, zeznał, że będąc w Valenciennes (na kilka dni przed wykonaniem owego zamachu), o śmierci Xięcia Wellingtona słyszał.

Według pism publicznych zaszły do Rządu rozliczne prośby ze strony wygnańców Francuzkich o pozwolenie powrotu do Oyczyzny. Spodziewaią się, że kilkunastu, a mienowicie P. Arnault, autor tra- Germanik, który dotychczas w Hadze przebywał, to pozwolenie wkrótce pozyska. Jenerał Decaen iuż ie otrzymał. Dla Forbina-Jansona iest także gruntowna nadzieia. Słychać, że się za Jenerałem Moutonem, byłym Adjutantem Bonapartego, osoby wielki wpływ maiące, interessowały. Dotychczas obchodzono się z nim zawsze z nieiakiem pobłażaniem, i wolno mu było z kilku towarzyszami nieszczęścia iego w Belgium zostawać, gdy tymczasem wszystkich innych z tamtąd wygnano. Od Marszałka Soulta, który dotychczas z rodziną swoią w Dysseldorfie przebywał, zaszły podobnież nowe reklamacye. Wszystkie te osoby były, iak wiadomo, rozporządzeniem Królewskiem z miesiąca Lipca 1815go objęte. Co się tycze Deputowanych byłego Zgromadzenia narodowego, mocą uchwały obydwóch Izb wygnanych (a mianowicie owych, którzy na śmierć Ludwika XVIgo głosowali i w roku 1815 Bonapartego akt dodatkowy do konstytucyi podpisali), otrzymali i z tych niektórzy pozwolenie wrócenia się do Francyi, gdzie pod dozorem Policyi żyią. Spodziewaią się, że to pozwolenie ieszcze na kilkanaście osób rozciągnioeem będzie. Cambaceres stara się o nie bardzo; tokoż i Sieyes miał iuż uczynić kroki względem tego. Wreszcie iest rzecz godna uwagi, że Hrabia Lanjuinais w nowem swem pismie „O przychodach i wydatkach (Sur le recettes, et les depenses) powszechny powrót wygnańców iako środek zaleca, którego się w teraźnieyszych okolicznościach po sprawiedliwości Rządu spodziewać należy.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 12go Lutego zdawano sprawę o rozmaitych prośbach, potem zaś roztrząsano (*wzmiankowany w numerach* 195, 196 *i* 197 *przeszłoroczney gazety naszey*) proiekt Prezesa Izby, P. Deserre, względem odmian w urządzeniu oneyże z roku 1814. — Kommissya tym celem wyznaczona, proponowała przez swoiego zdawcę sprawy, P. Blanquart-Bailleul, odrzucenie proiektu, który takoż poniższe zawierał punkta: 1.) Aby urazy, którychby się Członkowie Izby przeciwko innym Współczłonkom, albo przeciwko samey Izbie dopuścili, areszt em od 24 godzin do kilku dni przez samąż Izbę karanemi bydź mogły. 2.) Aby nie było więcey żadnego porządku dla Mowców, lecz aby Prezes po kolei, tak, iakby żądano, głosu dozwalał, w wątpliwych zaś przypadkach sama Izba rozstrzygała. 3.) Aby do ważności uchwał Izby, obecność 60 Deputowanych dostateczną była. 4.) Aby Kommissye, które proiekta do praw roztrząsaią, iuż więcey nie przez Bióra, lecz na powszechnem Zgromadzeniu mianować. 5.) Aby nad proiektami do praw po 3razy rosprawiać; naypierwey, co do ich składu i pożytku w ogólności, potem co do ich odmian i artykułów w szczególności, a nakoniec, co do ich ostateczney uchwały, gdzieby iednakże więcey żadna odmiana mieysca iuż nie miała. 6.) Ażeby względem prośb przez iakowego Współczłonka podawanych i zalecanych, zgromadzenie rozstrzygało: czyli czytanemi bydź maią; prócz tego zaś, aby ie tak, iak prośby niezalecone, do Kommissyi prośb odsyłać.

Ten punkt ostatni popierał Margrabia Chauvelin z żywością, twierdząc, ze dotychczesny sposób postępowania, prawo podawania prośb zupełnie niszczy: „Zdawcy sprawy (mówił ón) czynią pokaleczony, częstokroć śmieszny wywód onychże, a prośby same gubią się w archiwum Kommissyi, którą nie bez przy-

czyny Wydziałem przezorności (Comite de circonspection) nazwano. Niestety, ieszcze są we Francyi przykłady zawistney dowolności, rozpasaney namiętności i wściekłości ducha stronnictwa; ależ iak bardzo musi dotychczesny sposób postępowania, proszących od podawania prośb odstraszać. Choćby proponowany sposób postępowania czasem i w oczy uderzał, byłby przecież zbawiennym i od dowolności broniącym. — P. Maine de Biran odrzucał cały proiekt, i obstawał za systematem przez konstytucyę ustanowionem, aby się w Biórach naradzano, co za prawdziwą szkołę zobopólnego objaśniania się poczytywał. (Na to powstał śmiech po prawey stronie).

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 12. Lutego wszedł P. Voisin de Gartempe w pośród wołania o głosowanie na mownicę, i rzekł: „Przypomniycie sobie W. Panowie, co zwycięzca Salamiński do Jenerała Spartańskiego powiedział: Biycie, ale słuchayciel Na to się uspokoiono. Mowca obstawał za proiektem, twierdząc, że Bióra tak rzadko są odwiedzane, iż Współczłonkowie onychże do Kommissyy mianowani powiedzieć nie mogą, że zdanie większości z onychże przynoszą. Proponował przeto poddanie proiektu pod nowe roztrząśnienie Prezesów, Sekretarzy i Kwestorów. — P. Puymaurin przerwanym został podobnież wołaniem o głosowanie. „Wystawiano wprawdzie (mówił ón) Herkulesa Gallikańskiego z kilkoma łańcuchami z ust iego wiszącemi; nie ma atoli potrzeby, aby z ust Prezesa Izby podobnież łańcuchy wychodziły!“ (Na to powstał śmiech.)

P. Deserre ubolewał nad tem, że Kommissya proiektu iego żadnego roztrząśnienia godnym nie osądziła, luboć trzy posiedzenia po sobie następuiące, błędy dotychczesnego urządzenia Izby okazały. Oświadczył się więc gotowym do wyłuszczenia pobudek swoich, gdyby go Izba posłuchać zechciała. Atoli odrzucono tę propozycyę i poprawkę P. Chauvelina względem odmienienia sposobu postępowania z prośbami; odmiany zaś P. Gartempa, iako urządzeniu przeciwney, nawet do głosowania nie dopuszczano.

Izba zamieniła się potem w tayny Wydział, gdzie między innemi P. Mousnier-Buisson, imieniem Kommissyi oświadczył się za proiektem Pana Bourdeau: „ażeby wychodcom (emigrantom) dłuższego terminu na spłacenie ich długów dozwolić.“ W skutku tego przyięła Izba tę propozycyę; a posiedzenie na dzień 14. Lutego odłożyła.

Krakow.

Gazeta Krakowska zawiera następuiący artykuł pod dniem 22. Lutego:

W dalszym ciągu posiedzenia nadzwyczanego prawodawczego Seymu Rzeczyspospolitey Krakowskiey, co do pytania: Czyli dnie respektowe w przedmiotach wexlowych maią mieysce lub nie? po odczytaney opinii Komitetu prawodawczego, iż nie maią mieysca — JW. Morbitzer Senator delegowany zabrawszy głos dowodził, iż w zdarzeniach, kiedy kupiec na kupca wexlem summę do wypłacenia przekazuie, i termin wypłaty oznacza, trzy dni respektowe po terminie upłynionym pozwolone bydź powinny; przy wexlach zaś przez siebie samego i na siebie samego wystawionych (sola wexel), i wexlach za widzeniem (a vista) na drugiego do wypłacenia wystawionych, dni respektowe mieysca mieć nie mogą.

Do którego wniosku Izba prawodawcza iednomyślnie przychyliwszy się, zamieniła w prawo: „Dni respektowe w przedmiotach wexlowych, wyiąwszy sola i a vista wexle, maią mieysce.“

Co do pytania: Czy każdy, chociażby kupcem nię był, prawu wexlowemu poddać się może lub nie? 19 głosami przeciw 14 zamieniła Izba w prawo: „Kto nie iest kupcem, prawu wexlowemu poddać się nie może.“

Co do pytania: Czyli w poszukiwaniu regressu przeciw indossantom (girantom), porządek, iak po sobie następuią, ma bydź zachowany, lub też każdy z nich solidarnie iest odpowiedzialnym? 26 głosami przeciwko 7 zamieniła Izba w prawo: „W poszukiwaniu regressu przeciw indossantom porządek, iak po sobie następuią, ma bydź zachowany.“

Na posiedzeniu Seymu dnia 26. Stycznia, Izba prawodawcza postępuiąc z porządkn w Tytule o Pełnomocnictwie, zamieniła iednomyślnie w prawo:

„Pełnomocnictwo ogólne do wszelkich czynów nie iest dostatecznem; do niektórych przypadków, szczególne pełnomocnictwo iest potrzebne.“

Co do pytania: Czyli pełnomocnikiem może bydź kobieta lub małoletni? 17 głosami przeciwko 13 zamieniła Izba w prawo: „Iż pełnomocnikiem może bydź niewiasta i małoletni.“ Potem uchwaliła iednomyślnie:

1.) W przypadku śmierci daiącego pełnomocnictwo, pełnomocnik powinien dokończyć rozpoczętego dzieła pełnomocnictwa, gdy zachodzi niebezpieczeństwo zwłoki.

2.) Za szkodę z winy wynikaiącą odpowiada równie Pełnomocnik darmo sprawuiący pełnomocnictwo, iako i ten, który takowe za zapłatę sprawuie.

3.) Należą się pełnomocnikowi procenta od kosztów poniesionych.

Co do pytania: Czyli procenta takowe

)(2

należą się od dnia wydatku, lub zapozwania? przystąpiono do sekretnego wotowania, a po obliczeniu wotów, gdy się okazała równość kresek, JW. Marszałek z mocy sobie udzieloney rozwiązuiąc równość, oświadczył się za opinią Komitetu prawodawczego, a tak stało się prawem: „Procenta od kosztów poniesionych należą się Pełnomocnikowi od dnia zapozwu."

W tem mieyscu JW. JX. Jaroński, Reprezentant Gminy 7mey miasta Krakowa, w obszernym głosie, który do aktow seymowych złożył, przedstawił, ażeby uchylić uprzywileiewanie zwane adwokatowskie, mecenasowskie i t. p., a zwrócić dawną Palestrę. — Lecz JW. Marszałek znalazłszy wniosek niestosowny do toczącey się materyi, wezwał JW. Reprezentanta do porządku, a tak, postępuiąc w Tytule o przedaży i kupnie, tudzież o kontrakcie arendy, — co do pytania: Czyli ma bydź ograniczona możność przenoszenia własności dóbr nieruchomych między żyiącemi na rzecz Duchowieństwa lub Instytutów pobożnych, wyiąwszy Instytuta naukowe? po odczytayney opinii Komitetu prawodawczego, iż ma bydź ograniczona, JW. JX. Dubiecki, Reprezentant Gminy 6tey miasta Krakowa, zabrawszy głos, oświadczył się przeciw opinii Komitetu prawodawczego, i wniósł: iż Kapitule Krakowskiey iako szlacheckiey, oraz Biskupowi Krakowskiemu, służy nieograniczona możność nabywania dóbr, a to z mocy konstytucyi, która wszelkie prerogatywy Kapituły, a przeto i szlachectwo w swey mocy zachowuie. — JW. Sołtykowicz, Reprezentant Gminy 5tey miasta Krakowa, na powyższy wniosek JW. JX. Dubieckiego odpowiadaiąc, oświadczył, iż ograniczenie powyższe nie derogule prawom Kapituły Krakowskiey, bo konstytucya wszystkich czyni równemi w obliczu prawa, i różnicy nie przypuszcza. Kapituła ma Reprezentacyę w Ciele prawodawczem, iest więc cząstką Kraiu, którey żadna nie sprzyia różnica.

JW. JX. Starowieyski, Delegowany od Kapituły zażądał, ażeby materya tocząca się zostawiona była do deliberacyi, do którego wniosku JW. Marszałek przychyliwszy się, zostawił rzecz tę w deliberacyi. Potem uchwalono iednomyślnie:

1.) Prawo odprzedania może bydź trzeciemu ustąpione, prawo zaś odkupu nie może bydź ustąpione.

2.) Przeciwko nabywcy rzeczy nieruchomych na publiczney licytacyi, nie można czynić o zwrot rzeczy.

3.) Nabywca dóbr nieruchomych winien iest utrzymać dzierżawcę przy posiadaniu, ieżeli tenże dzierżawca ma kontrakt do ksiąg hipoteki wciągniony.

4.) Ma bydź różnica między dzierżawcą, którego kontrakt arendowy iest zahipotekowany, a pomiędzy tym, który hipotekowanego nie ma kontraktu.

Rossya.

Dnia 26. Stycznia (7. Lutego) o godz. 12stey w nocy, wyiechał N. Cesarz i Król Alexander z Petersburga do Moskwy. Tegoż dnia wyiechał tam także W. Xiążę Rossyyski Mikołay.

Dnia 3. (15.) Stycznia umarł Rossyyski Jenerał iazdy i naczelny Dowodca Kozaków, Hrabia Platow.

Inwalid Ruski, gazeta w Rossyi wielce ceniona, a przez osnowę swoią prawdziwie celuiąca, rozwinęła dokładniey plan swóy w przedmowie do pierwszego swoiego numeru tegorocznego, i dała przytem to zapewnienie: „Wszędzie i zawsze, — co w tey gazecie prawie od czasu iey nastania postrzegać można było, — będziemy na pierwszym mieć celu wskazywanie dzielnego ożywiania się dążeń religiynych w Rodzie ludzkim, i ile w naszey iest mocy, przyczyniać się do wspierania i ustalania onychże przez wyraźne wyiawianie prawdy, która od Boga pochodzi. Dla tego nie będziemy spokoynie patrzeć się na to, ieżeli mądrość tego świata i płytka teologiia, którą nam się powodować nie nanależy, a którey czas iuż, aby dokazywać przestała, pokusi się ieszcze o przyćmienie owey prawdy. Bez wahania się będziemy uwiedzionych lub uwodzących nauczycieli błędu, do iakiegokolwiek bądź stanu lub Kraiu należących, skoro się tylko słowem lub pismem oświadczą, zaostrzoną pokonywać bronią, i przestrzegaiąc podniesiemy głos przeciwko ich naucę, która ludzi w potrzebie i w pokusach bez pociechy i siły zostawiała, gdy ślepą wiarą i ciemnem głupstwem to zwali, co dla prawowiernych od wieków światłem dla ich duszy i przewodnikiem w drogach ich było."

Przyiechali do Lwowa od dnia 4go do 7go Marca.

JW. Borkowski Hrabia, z Narola. — W. Baron Józef, z Żółkwi. — W. Bykowski Michał, z Żółkwi. — W. Cichowski Antoni, z Rossyi. — W. Horodyski Borgiiasz, z Polski. — W. Niezabitowski Józef, z Woli. — W. Tarło Baron, z Tarnowa. W. Strzembosz Polski Kapitan, z Polski. — P. Schupancigh artysta muzyczny, do Brodów.

Wyiechali ze Lwowa dnia 4go Marca.

W. Chotomski Polski Porucznik, do Polski. — JW. Łaczyński Hrabia, do Żołkwi. — W. Małecki Józef, do Brzeżan. — W. Szyszkin Kapitan gwardyi Rossyyskiey, iako goniec, do Rossyi. — W. Zamoyski do Kozłewa. — W. Żub Xawery, do Martynowa.